Nr. 16 Należytość pocztowa opłacono gotówką Lwów, niedziela 20 stycznia 1929 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Niesłychane represje wobec socjalistów.

„Obcej ziemi nie chcemy, ale swego nie damy".

Oświadczenie tow. Liebermanna.

Skandaliczne wystąpienie posła z Bebe.

WARSZAWA, 18. 1. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu MSWojsk.

Poseł Czetwertyński (Kl. Nar.) analizuje budżet dopatrując się w nim szeregu błędów. Mówiąc o lotnictwie, zaznacza, że rozwój jego jest niedostateczny i kwota na to przeznaczona jest zamała. W dalszym ciągu poseł polemizuje z zarzutami posła Polakiewicza, że nie wszystkie partje odnoszą się do wojska z życzliwością. Uważa on te zarzuty za niesłuszne. Wreszcie zgłasza szereg poprawek, między innemi

o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego do 3 miljonów zł.,

oraz o powiększenie pozycji na budowę jednostek pływających do 14 miljonów.

„Każdy sądzi podług siebie"

W czasie przemówienia pos. Czetwertyńskiego zaszedł następujący incydent:

Na słowa tow. Liebermana, że pos. Kleszczyński (BB) upatruje wszystkie nieszczęścia w Sejmie, pos. Kleszczyński powiada — **„tak"**.

Na to tow. pos. Lieberman: „Jeżeli tak — dlaczego pan Sejmu nie opuści?"

Pos. Kleszczyński: „Z przyjemnością bym opuścił".

Wówczas zabrał głos tow. pos. Czapiński: „Czekaliśmy, żeby go przywołano do porządku. Skoro się tak nie stało, piętnuję to oświadczenie.

Jest rzeczą niesłychaną by poseł twierdził, że Sejm jest źródłem złego w społeczeństwie".

Pos. Byrka: Nie widzę potrzeby przywołania pos. Kleszczyńskiego do porządku. Mogą panowie zaskarżyć go przed marszałkiem Sejmu.

Poseł Roja (Str. Chł.) omawia sprawę kontroli wojskowej, stwierdzając, że N. I. K. nie może kontrolować wszystkich rachunków przy obecnym stanie rzeczy i że nie ma odpowiedniej egzekutywy. Co się tyczy kontroli wojskowej, to jest ona zbędna i powinna przejść do administracji. Mówiąc o oszczędnościach, mówca stoi na stanowisku, że zasadniczem źródłem oszczędności byłoby skrócenie czasu służby wojskowej o parę miesięcy. — Mówca prosi rząd o przeznaczenie uzyskanych tą drogą 40 miljonów oszczędności częściowo na poprawę bytu żołnierzy, mianowicie powiększenie racji chleba, częściowo zaś na żeglugę powietrzną.

Mowa tow. posła Liebermanna.

Następnie zabrał głos tow. pos. Lieberman:

Pan Polakiewicz — mówi tow. Lieberman — wyraził niezadowolenie z mego przemówienia. Muszę wyjaśnić, że jeżeli zaproponowałem zmniejszenie budżetu o 25 proc. to dlatego, że stoję na zasadniczem stanowisku jednorocznej służby wojskowej.

Jest to postulat wysuwany przez najbardziej państwowotwórcze żywioły innych krajów.

Między wierszami, pos. Polakiewicz dawał do poznania, że oskarżam Polskę przed zagranicą o największy budżet wojskowy. Budżet jednak jest przedkładany całemu Państwu publicznie i obowiązani jesteśmy przedkładać go Lidze Narodów.

Dalej zaznacza tow. Lieberman, że stanowisko jego nie daje prawa podejrzewania go o lekkomyślność w stosunku do obrony Państwa.

Jeżeli chodzi o zagranicę nie pozwalam nikomu nauczać mnie jak mam, jako obywatel Rzplitej, bronić honoru Państwa.

Przemówienie swoje poseł Lieberman zakończył następującem oświadczeniem: Choć jestem polskim socjalistą, jednak stwierdzam kategorycznie jako socjalista, że opowiadania pana Groenera, jakoby Polska przygotowywała zamach na terytorja niemieckie, są kłamstwem, mającem uzasadnić powiększenie zbrojeń niemieckich. Dla nas płynie stąd nauka żebyśmy naszych podwyższeń nie uzasadniali takiemi fikcjami, jakiemi operują Niemcy. Nasze zbrojenia są wywołane koniecznością międzynarodową.

My nikomu jakiejkolwiek ziemi zabrać nie chcemy, ale swego nie damy.

Na tem dyskusję wyczerpano.

Głosowanie.

W głosowaniu zmniejszono wydatki reprezentacyjne z 23 tys. do 10 tys. zł. Djety i koszty przejazdów zagranicznych z 241 tys. do 200 tys. Z działu przeniesień służbowych skreślono 1 milj. Kwotę 576 tysięcy na nieprzewidziane wydatki zmniejszono o 476 tys. Fundusz dyspozycyjny zmniejszono z 8,9 milj. do 6,93 milj.

Następnie wybrano komisję, która ma zająć się zbadaniem dostaw prochów. Wybrano: tow. pos. Hausnera, pos. Chądzyńskiego, Kapelińskiego, Białkowskiego, Kleszczyńskiego i Sobolewskiego.

Przewodniczący pos. Byrka podając dalszy plan prac Sejmu nad budżetem, zaznaczył, że pierwsze budżetowe plenarne posiedzenie Sejmu będzie się mogło odbyć nie 25. bm., jak to marszałek Sejmu początkowo zamierzał, lecz 28. bm.

Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Tak jak za czasów carskich...

Aresztowanie redaktora „Chłopskiej Prawdy"

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł.). Tow. St. Niemyski, redaktor odpowiedzialny tygodnika PPS „Chłopska Prawda" został oskarżony z art. 129 i 154 kod. karnego na art. wydrukowany w „Chłopskiej Prawdzie".

Pozostawał on na wolności na zasadzie dekretu o niewydalaniu się.

Tymczasem prokurator zmienił środek zapobiegawczy na kaucję 500 zł., o czem tow. Niemyskiego nie powiadomiono.

Natomiast dziś o 7-ej rano przybyła policja z rozkazem aresztowania do czasu złożenia kaucji.

Tow. Niemyskiego odprowadzono pod konwojem do komisarjatu. Stąd w towarzystwie kryminalistów do miejskiego zakładu dezynfekcyjnego, gdzie zniszczono mu przez dezynfekcję ubranie, i polecono wziąć łaźnię w pokoju o temperaturze podwórzowej.

Po tej procedurze tow. Niemyski poszedł do więzienia śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej, skąd wypuszczono go na wolność, bo w międzyczasie złożono kaucję.

„Robotnik" b. ostro piętnuje aresztowanie dziennikarza nistąd-nizowąd i pozbawienie go wszelkich praw.

Są to zwyczaje żandarmerji carskiej i tajnej policji okupantów.

Niesłychane represje.

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł.). Tow. Kaz. Trybulski, członek kom. PPS w Skarżysku, został oskarżony z art. 129 kodeksu carskiego za mowę wygłoszoną w 10-tą rocznicę Niepodległości.

Zabił 4 żandarmów, podpalił dom i uciekł.

AMSTERDAM, 18. 1. (Pat.). Pewna kobieta, której mąż pozostaje w więzieniu, porzuciła swoje dzieci i zamieszkała ze swym przyjacielem Cykstrą. W chwili kiedy 4 żandarmów przybyło do mieszkania, aby aresztować matkę, która opuściła swoje dzieci, Cykstra strzelając z rewolweru, zabił wszystkich 4 żandarmów, poczem podpalił dom i uciekł. Mordercę i jego przyjaciół aresztowano i osadzono w więzieniu.

Co to jest kontrola robotnicza?

Nie jest bynajmniej faktem niepokojącym, że wysuwane w różnych krajach hasło kontroli robotniczej nazywane jest przez sfery reakcyjne całego świata utopią lub demagogją. Faktem godnym uwagi jest natomiast to, że w sferach socjalistycznych i robotniczych niezawsze rozumie się, co właściwie kontrola robotnicza oznacza. Uważamy za stosowne przytoczenie pewnych zagranicznych opinji na ten temat.

W organie Socjalist. Partji Francji „Populaire" pojawił się artykuł, zawierający m. in. taki ustęp: „zachodzi pytanie, czy chodzi tu o łagodniejszą formę sławetnej okupacji fabryk, czy też o bardziej zaakcentowaną postać udziału w zyskach". Innemi słowy, autor zapytuje, czy kontrola robotnicza nawiązuje do postulatu skrajnie-rewolucyjnego, czy wyraźnie reformistycznego. Artykuł ów nie został bez odpowiedzi. Tow. Berthe Fouchere ogłosił swą odpowiedź w organie C. G. T. (Gen. konferencja Pracy) „Peuple". Stwierdza, że

kontrola robotnicza jest w istocie okupacją fabryk, lecz okupacją moralną, jest przytem współudziałem robotników w zarządzie fabryki,

jeśli chodzi o sprawy organizacji i dyscypliny pracy, ustanawianie płac, przyjmowanie robotników, jak również i problemy produkcji, nabywanie surowców i zbywanie produktów. Jest to zarazem dla robotników rodzaj terminatorstwa w administracji i dyrekcji.

„Kontrola robotnicza odpowiada dwum robotniczym i postulatom: podniesienia warunków moralnych i poprawy warunków materjalnych pracy, innemi słowy mówiąc podkreślenia człowieka w produkcji i zapewnienia produktowi osiągnięcia wszystkich praw".

Kontrola robotnicza jest środkiem do zniesienia władzy pracodawców,

a pozatem ma znaczenie praktyczne: robotnik, uświadomi sobie rozmiary wyzysku i wysokość dochodu kapitalisty, znajdując w ten sposób właściwy argument w walce o płace. — Konflikty społeczne będą łatwiej rozstrzygane, niż dotąd.

Przytoczymy teraz stanowisko belgijskie.

Wiadomo, że Komisja Związkowa Belgji ogłosiła niedawno obszerny manifest, w którym uwzględnione zostały m. in. postulaty kontroli robotniczej i socjalizacji. Kontrola ta uważana jest za cel, prowadzący do socjalizacji środków produkcji i obrotu. Istnieje już ona w zarodku, przejawia się w ograniczeniu pracodawcy w swobodzie przyjmowania robotników przez działalność związków zawodowych.

Kontrola

uzasadnia się przez prawo robotników do ograniczania wyzysku,

oraz przez prawo zbiorowości do obrony przeciw samowoli jednostki. Zaś ów zbiorowy interes reprezentują związki zawodowe. Postulat kontroli wiąże się z wyszykowanym już przed laty projektem ustawy o radach robotniczych. Projekt belgijski nie ogranicza się jedynie do rad zakładowych, przewiduje również rady okręgowe, rady centralne dla każdej gałęzi przemysłu. Ogólną Radę przemysłu, handlu i rolnictwa, wreszcie Radę Najwyższą Handlu i Przemysłu.

—o—

Wódz powstańców -- królem Afganistanu.

Amanullah nie rezygnuje z dalszej walki.

LONDYN. 18. stycznia. (A. W.) Po trzydniowem panowaniu abdykował dziś brat Amanullaha, który ustąpił pod groźbą skierowanych na Kabul dział i karabinów maszynowych armji powstańczej.

Królem ogłosił się wódz powstańców

Bacza Sakao, co znaczy w przekładzie na język polski „syn woziwody".

Bacza Sakao przybrał nazwisko Habbib Ullah Chan Ghazi.

Amanullah przebywa obecnie w Khandacharze odległym o 643 klm. od Kabulu i zamierza w ciągu 2 najbliższych miesięcy zorganizować armję i po stajeniu śniegów w górach ruszyć na Kabul. Amanullah wywiesił na domu, w którym mieszka królewską chorągiew.

Na ulicach Kabulu panuje względny spokój. Po ulicach krążą gęste patrole wojsk powstańczych.

—o—

O UKŁAD HANDLOWY Z CHINAMI.

WARSZAWA. 18. stycznia. (A. W.) W drugiej połowie lutego, r. b. wyjeżdża do Nankinu delegat rządu polskiego, celem przeprowadzenia z rządem chińskim pertraktacyj, w sprawie ratyfikacji polsko- chińskiego układu handlowego i przyjaźni.

—o—

RUCH NA KOLEJACH LOKALNYCH WSTRZYMANY.

LWÓW, 18. 1. (AW). Z powodu ponownych zasp śnieżnych na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej ruch na wszystkich prawie kolejach lokalnych musiano wstrzymać.

—o—

W. KATAJEW.

ZDAŁ...

(Z rosyjskiego).

Całutki tydzień, aż do samej „czystki" kasjer Djabetów chodził z nawpół zamkniętemi oczyma i „obkuwał" się z kateczki.

— Kto jest wielkim nauczycielem? — Marks. — Co jest organem pomocniczym? — Sto. — Co to jest socjal- patrjotyzm? — Wysługiwanie się burżuazji, pod płaszczykiem socjalizmu. — Co charakteryzuje kapitalizm? — Szalona eksploatacja na zasadzie własności prywatnej.

— Jak rozwija się planowa gospodarka? — Na podstawie elektryfikacji. — Gdzie uczestniczyły rozmaite kraje— W pierwszym Kongresie II. Międzynarodówki w 1889 w Paryżu. — Jaki bywa kapitał? — Stały i zmienny. — Jaka forma organizacji zapanuje w przyszłym komunistycznym ustroju? — Niewiadomo. Kto jest renegatem? — Kautsky. — Kto jest delegatem? — Painleve. — Kto jest kandydatem? — Lafallette. — Kto jest w przededniu finansowego i politycznego bankructwa mimo pozornego dobrobytu? — Polska. Kto jest socjal- zdrajcą? — Scheideman i Noske.

Djabetów gorączkowo ściskał w ręce zbawczy świstek. Mamrotał pod nosem:

— Byleby tylko nie poplątać.... Byleby tylko nie poplątać, kto jest delegatem? — Painleve. — Kto jest renegatem? — Kautsky... — Kto jest kandydatem? — Lafallette.

Gdy wezwano Djabetowa do pokoju, w którym urzędowała komisja, przed oczyma jego migotały różowe płaty, a w uszach rozlegało się bicie dzwonów. Djabetow przezwyciężył okropny strach, podszedł do stołu i przymknął oczy.

— Jak się nazywacie, towarzyszu? — spytał przewodniczący Komisji.

— Marks — odpowiedział dobitnie sumienny kasjer.

— Ile macie lat?

— Sto.

— Zawód?

— Wysługiwałem się burżuazji, pod płaszczykiem socjalizmu.

Przewodniczący, który dotąd puszczał odpowiedzi mimo uszu, podniósł wysoko lewą brew.

— Hm.. Dość szczere oświadczenie... Jaki wasz stosunek do pracy, obywatelu?

— Szalona eksploatacja na zasadzie własności prywatnej.

— Patrzajcie... Bar-r-dzo miło... I w jaki sposób wkręciliście się do sowieckiej instytucji?

— Na podstawie elektryfikacji.

Członkowie Komisji spojrzeli na siebie porozumiewawczo.

— A kiedy, towarzyszu, mierzyliście sobie po raz ostatni temperaturę? — próbował ostrożnie wybadać sekretarza.

— Na pierwszym Kongresie II. Międzynarodówki w 1889 roku w Paryżu, — recytował dobitnie główny kasjer.

— W oczach towarzyszu, — wtrącił łagodnie przewodniczący, — macie jakiś gorączkowy błysk...

— Stały i zmienny, — wyjaśnił uprzejmie Djabetow. Ze wzruszenia i satysfakcji trzęsła mu się twarz, jak u mopsa. Lewą nogą wybijał takt. Zęby szczękały, palce zaciskały w kieszeni kurczowo nieocenioną kateczkę.

— Bardzo dobrze... Doskonale; doskonale... Lecz przedewszystkiem nie denerwujcie się. Jesteście może zmęczeni, towarzyszu, siądźcie sobie, — powiedział przewodniczący, nadając głosowi jak najbardziej serdeczny ton; zaczął już coś niecoś kombinować. I nagle szybko i stanowczo spytał:

— A jaki dziś mamy dzień?

— Niewiadomo, — rąbnął złamany już potem Djabetów, czując, że wrogom zadaje ostatni cios.

Członkowie Komisji zaczęli trwożliwie szeptać między sobą. Sekretarz wyszedł cichaczem z pokoju.

— Bardzo dobrze, towarzyszu! — wykrzyknął przewodniczący, tonąc w fałszywym zachwycie. — Doskonale! Wyśmienicie! Tylko się nie denerwujcie! Pojedziecie na Krym... Do Jałty, uważacie... Słoneczko tam, wiecie, przygrzewa... Tylko nie trzeba denerwować się... Do widzenia, towarzyszu....

Djabetow podreptał w miejscu i zlekka ochrypłym głosem powiedział:

— Dalej także potrafię. Kto jest renegatem? Kautsky. Kto jest delegatem? — Painleve. — Kto jest kandydatem? — Lafallette. Kto, mimo pozornego dobrobytu....

— Tylko nie denerwujcie się, — powiedział przewodniczący, złażąc ostrożnie z krzesła, — wierzymy wam na słowo... Do widzenia, towarzyszu....

— — — — — — — — —

Pełni trwogi koledzy otoczyli Djabetowa.

— No, jak?... I co?...

— Wszystkich zakasowałem. Osiem pytań, jak drut. Czy dacie wiarę, — przewodniczący aż się zlekka cofał. I urlop mi proponował. Na Krym, jak drut.

—o—

Czego domagają się katolicy amerykańscy od Watykanu

Wiadomo, że dochody Watykanu skutkiem wojny zmniejszyły się znacznie. Niema monarchów o szczodrej dłoni, a świętopietrze płynie cieniutką strużką. Watykan musiał zaciągnąć w Ameryce znaczną pożyczkę, zabezpieczając ją na swoich bogatych zbiorach dzieł sztuki, pałacach itd. — („L'Intransigeant" pisze, że eksperci watykańscy ocenili bazylikę św. Piotra na 22 miljardy lirów, zaś pałace papieskie i zbiory watykańskie na mniej więcej taką samą sumę). Katolicy amerykańscy, pożyczając Watykanowi pieniędzy, skorzystali z okazji, aby wypowiedzieć szereg życzeń w swoisty sposób amerykański, bez dewocji i czołobitności ustalonej od czasu wieków średnich

Przedewszystkiem wypowiedzieli się Amerykanie za uniwersalizacją (upowszechnieniem) kościoła katolickiego, który zdaniem ich jest kościołem włoskim, bo 90 pr. wszystkich dygnitarzy i urzędników należy do narodowości włoskiej, co już od stuleci zapewnia Włochom przewagę przy wyborze papieża, a co krzywdzi i upośledza inne narody katolickie. Kościół powszechny nie może być kościołem włoskim. Dalej domagają się katolicy amerykańscy, aby się papiestwo zrzekło przepychu, jakim się otacza i powróciło do prostoty i pokory św. Franciszka z Asyżu, prawego chrześcijanina. Watykan nie powinien zamykać się w granicach jednego narodu.

Ta iście amerykańska treść została oddana w bardzo prostej demokratycznej formie, co miało w Watykanie wywrzeć ogromne wrażenie. Rzecz prosta, że amerykańskie życzenia pozostaną narazie życzeniami i przez Watykan zrealizowane nie będą, ale przykład katolików amerykańskich nie pozostanie bez wpływu na cały świat katolicki, Amerykanin uznając zasady organizacji swego kościoła i kierownictwo papieskie, nie wyrzeka się własnego zdania w sprawach kościoła, a co najważniejsza, nie troszczy się o prawowierność doktrynalną, lecz kładzie nacisk na czynie. Ta postawa katolików amerykańskich jest skutkiem wpływu otoczenia ewangelickiego, które w wolności sumienia nie zna najmniejszych ograniczeń. Gdyby myśl katolicko-amerykańska znalazła echo w świecie katolickim, to chrześcijaństwo mogłoby się doczekać przemian gruntownych, jakie wyszłyby na dobre całemu światu cywilizowanemu.

Na sposoby biorą się.

Kompromitacja pani Lizy Mayer.

Cały Berlin rozbrzmiewa od skandalu, którego widownią była tamtejsza filharmonja.

Smutnej sławy bohaterką tego skandalu była „dyrygentka symfoniczna" p. Liza Marja Mayer z Wiednia wraz z swym małżonkiem panem Gaberl. A było to tak:

Na kilkanaście dni przed zapowiedzianym koncertem, który odbył się ub. soboty, w pismach berlińskich ukazało się ogłoszenie matrymonialne, w którem „młoda, ładna, dobrze wychowana Wiedenka, wdowa po przemysłowcu, niezależna materjalnie, posiadająca willę w Berlinie ofiarowuje swą rękę za serce".

Wszystko za serce!

Wielu mniej lub więcej wartościowych panów berlińskich dało się wziąć na tę ofertę. O cóż łatwiej niż o serce? Wpłynęło tedy coś około 100 odpowiedzi.

Anonimowa Wiedenka każdemu z kandydatów do jej ręki odpisała, że będzie obecna na koncercie symfonicznym pani Mayer, a poznać ją będzie łatwo, bo będzie siedziała w pierwszym rzędzie w czarnej sukni, a w ręku będzie miała wiązankę białych róż.

Ilu z tych naiwnych przybyło na koncert niewiadomo, tembardziej że niejeden z pośród „wykiwanych" wolał uniknąć kompromitacji, niż przyznać się, w jakim celu przybył na koncert.

Dość, że gdy się zaczni kawalerowie spostrzegli, że czarno ubranej damy z pękiem białych róż nie było, niektórzy z nich, zapewne instynktem wiedzeni zdołali porozumieć się między sobą, poczem doszedłszy do przekonania, że sama pani Mayer, wzięła ich na kawał, postanowili urządzić jej skandal.

Oto gdy po przerwie pani Liza Mayer ponownie stanęła przy pulpicie, grupa ludzi z widowni zaczęła głośno demonstrować i gwizdać, domagając się, by dyrygentka przerwała koncert.

Pani Liza zemdlała — powiadają, że zrobiła to rozmyślnie — koncert został przerwany.

Policja usunęła zawiedzionych demonstrantów, a śledztwo wykazało, że istotnie ogłoszenie wyszło z kuźni pani Mayer, która chcąc sobie nagromadzić widzów wzięła się na sposób, godny chyba linoskoczków podwórzowych.

— — — — — — — —

Jak dalsze dochodzenia wykazały, taki kawał nie pierwszy raz urządziła pani Mayer wraz z swym małżonkiem. Na krótko przed przybyciem do Berlina — jak czytamy w „Vorwärts" urządziła ta osobliwa dyrygentka koncert w wielkiej sali towarzystwa muzycznego w Wiedniu i wtedy pojawiło się w jednym z wielkich dzienników wiedeńskich ogłoszenie, w którem „inteligentna, piękna córka przemysłowca" ze wszystkiemi zaletami szuka znajomości z mężczyzną. Tym razem nie chodziło o „małżeństwo" jak w Berlinie, lecz o „dobrą znajomość". W Wiedniu zgłosiło się tak jak w Berlinie około 100 kandydatów z których każdy otrzymał pismo naznaczające schadzkę na koncercie pani Lizy Marji Mayer. Lecz po pierwszej pauzie sala opróżniła się do połowy. Kawalerowie, pragnący zawrzeć znajomość z „piękną córką przemysłowca" nie chcieli się narazić na taką kompromitację, jak berlińczycy i żadnej demonstracji nie urządzili.

„Vorwärts" z oburzeniem zaznacza, że oszustwo pary małżeńskiej Gaberl-Mayer — trudno dość silnie napiętnować, tembardziej, że narażona tu została powaga najstarszej sali koncertowej w Berlinie.

Zdaje się, że po tem wszystkiem skończyła się karjera „dyrygentki symfonicznej" zresztą mniej niż średniej wartości.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Na marginesie.

A więc można iść na ustępstwa!

Niemała burza rozpętała się z powodu uwag Boya o potrzebie udzielania przez Kościół katolicki rozwodów małżeństwom, które nie mogą z sobą żyć.

Boy w sposób pogodny i sobie właściwy podnosił w swym fejletonie, że o unieważnienie małżeństwa katolickiego nie tak znowu trudno, chodzi tylko o... pieniądze. Jeżeli bogaci otrzymują rozwody, czyż biedni nie mają z nich korzystać dlatego, że pieniędzy nie mają?

Za te zbyt śmiałe słowa, zaatakowały Boya pisma ultra katolickie, mianowicie „Polak-Katolik", „Głos Narodu" a ostatnio za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej (KAP.) zabiera też w tej sprawie głos ks. Kozubski, profesor uniwersytetu warszawskiego.

Jeszcze zanim ukazał się artykuł ks. Kozubskiego (w Gazecie Warszawskiej), Boy w odpowiedzi na ataki z powodu jego rozważań rozwodowych przyznaje, że Kościół jest w trudnem położeniu, ale powinien znaleźć jakąś drogę wyjścia aby nie było tego zgorszenia jakie jest obecnie. Boy radzi więc:

„Kościół nie zna rozwodu; wiem; ale zna je i stosuje coraz szerzej **unieważnienie małżeństwa.** Otóż, ta rama wydaje mi się dość szeroka, aby się w nią uczciwość i prawda mogły zmieścić. Dziś praktyka jest taka: dwoje ludzi, którzy, z takich czy innych powodów, żyć z sobą nie chcą lub nie mogą, postanawiają się rozejść; idą do kapłanów z prośbą o pomoc i uzyskują (gdy mają odpowiednie fundusze) unieważnienie małżeństwa. Ale jak, na jakiej zasadzie? Kościół nie powiada: „to małżeństwo jest złe, jest nieszczęśliwe, jest gorszące, więc je rozwiązujemy"; ale sięga wstecz, stara się znaleźć w niem **od początku pozór nieważności,** szuka niezapalonej świeczki przy ołtarzu, stwierdza wbrew prawdzie, że małżeństwo „nie było dokonane", szuka świadków, przyjmuje fałszywe przysięgi, słowem szerzy (mimowoli i z bólem w sercu zapewne) **fałsz i zgorszenie.** Otóż, pozostając na gruncie nie rozwodu, ale unieważnienia, nie widzę dlaczego Kościół, po gruntownem zbadaniu, nie miałby powiedzieć tak:

„To małżeństwo jest złe; **wydało zamiast cnót, obrazę boską**; było widocznie omyłką, nie było nad niem błogosławieństwa Bożego, zatem Kościół unieważnia je, uznaje za niebyłe". Czy nie ma prawa tego zrobić?? Ma prawo. Wszak powiedziane jest: „Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". A jeżeli wolno jest rozwiązać i uznać nieważność najlegalniejszego w świecie małżeństwa dla lada wykrętnej formalności, tembardziej wolno chyba to uczynić dla braku błogosławieństwa Bożego. Czy może być ważniejszy powód?...

Uważam tedy, że ze strony Kościoła ta nieśmiałość w rozstrzyganiu tak ważnego zagadnienia, to szukanie czysto formalnych wykrętów i wybiegów, tam gdzie ma od Boga nieograniczone pełnomocnictwa do regulowania sprawy, jest jakąś dziwną małodusznością".

A co pisze wspomniany ks. Kozubski, który tak bardzo gorszy się herezjami Boya? Staje w obronie nierozerwalności małżeństwa, mówi, Kościół nie pójdzie w tym względzie na żadne kompromisy, niemniej przyznaje:

„Jeśli chodzi o reformę prawa małżeńskiego, to Kościół w ciągu wieków **zmieniał i łagodził niektóre przepisy**; wymownym dowodem jest chociby tylko Nowy Kodeks, zwłaszcza w zakresie przeszkód małżeńskich".

A więc były ustępstwa na rzecz zmian prawa małżeńskiego? Jeden krok dalej, a będzie spełnione życzenie Boya i tysięcy nieszczęśliwych, męczących się w niedobranem stadle ludzi. Trochę tylko mniej obłudy, a wszystko będzie dobrze.

X

—o—

CHOROBA MARSZ. FOCHA.

PARYŻ. 18. stycznia. (A. W.) Ostatni biuletyn stwierdza, że w stanie zdrowia, marszałka Focha, zaznaczyło się pewne polepszenie, niebezpieczeństwo jednak nie minęło.

—o—

P. Devey o sytuacji gospodarczej Polski.

Rzeczoznawca ameryk. słabo zna się na sprawie mniejszości narod.

PARYŻ, 18. I. (PAT.). W paryskiem wydaniu „Nev York Heralda" ukazał się wywiad z Deveyem, który wczoraj odjechał do Stanów Zjednoczonych. Wyraziwszy radość z powodu ratyfikowania przez senat ameryńakski paktu Kelloga Devey nie wątpi, że Polska również zaratyfikuje pakt, gdyż wobec swojej sytuacji finansowej i pomyślnych konjunktur handlowych pragnie jedynie pokoju celem dokończenia dzieła swej odbudowy. Devey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadjum ostrożności i uważa wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki. Devey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych. Deficyt bilansu handlowego doprowadzono w listopadzie do 6 m,iljonów złotych podczas gdy w marcu dochodził on do 160 miljonów.

Mówiąc o kwestji mniejszości narodowych Devey zaznaczył, że kwestja ta istnieje jedynie dzięki agitacji sztucznej i istnieć będzie tak długo jak długo istnieć będą agitatorzy, Wreszcie Devey stwierdził, że Polska poczyniła wielkie postępy na polu rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych (?).

WASZYNGTON, 18. I. (PAT.). Ambasador Wielkiej Brytanji zawiadomił, że rządy sojusznicze wybrały Ovena Younga i J. P. Morgana na delegatów amerykańskich komisji rzeczoznawców dla uregulowania spraw odszkodowań.

—o—

Orzeczenie w sprawie zajścia

między posłami Chruckim i Polakiewiczem.

Marszałek Daszyński rozesłał do osób zainteresowanych bezpośrednio w aferze pomiędzy posłami Chruckim i Polakiewiczem następujące pismo:

Panie Pośle! Sąd honorowy w sprawie zajścia pomiędzy pos. Karolem Polakiewiczem, a pos. Sergjuszem Chruckim w składzie superarbitra pos. J. Chacińskiego i arbitrów posłów K. Pużaka i J. Barańskiego, po rozważeniu okoliczności sprawy i zbadaniu świadków, orzekł:

„uznać 1) że poseł Chrucki w d. 27 listopada 1928 r. obraził w Sejmie posła Polakiewicza, przez co przyczynił się do wywołania godnego pożałowania zajścia. 2) że poseł Polakiewicz zareagował niewspółmiernie do stopnia poniesionej obrazy i w sposób zasługujący na naganę".

Sprawa przedłużenia terminu uzyskiwania doktoratów.

WARSZAWA, 18. I. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano poprawki Senatu do projektu ustawy w sprawie zmiany art. 1. ustawy z dnia 23 lipca 1926, dotyczące uzyskiwania doktoratów na wydziałach medycznych i prawniczych uniwersytetów. Po referacie posła Lesera i dłuższej dyskusji, przeszły poprawki Senatu, ograniczające termin dla starosystemowców do 30 czerwca 1930. Natomiast poprawkę Senatu dotyczącą kompetencji Rad wydziałowych ograniczono do prawa odraczania w wyjątkowych wypadkach terminu egzaminów do dnia 31 grudnia 1932.

—o—

Teatr robotniczy w Warszawie

organizuje „Komedję muzyczną".

WARSZAWA, 18. 1. (AW). „Kurjer Czerw." donosi, że w teatrze „Ateneum" w gmachu kolejarzy powstaje „Komedja muzyczna". Sezon rozpoczną „Dzwony Kornewilskie". Pierwsze przedstawienie odbędzie się jeszcze w styczniu. Następnie mają być wystawione dzieła Offenbacha, Audriana, Straussa i innych. Przedstawienia odbywać się będą 3 do 4 razy tygodniowo.

Liczba bezrobotnych wzrasta.

WARSZAWA, 18. 1. (AW). Według danych państw. Urzędu pośrednictwa pracy w okresie od 6. do 13. stycznia było 145.576 bezrobotnych, w tej liczbie 30.416 kobiet, czyli w stosunku do poprzednich tygodni sprawozdawczych liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 11.318 osób.

Król Aleksander „nawraca się".

BIAŁOGRÓD, 18. I. (PAT.). Dziennik białogrodzki „Politika" zamieszcza wywiad udzielony przez króla Aleksandra współpracownikowi „Matina" Sauerweinowi. Król w wywiadzie tym oświadczył, iż zdecydowany jest usunąć ustrój partyjno-polityczny i gotów jest dać narodowi ustrój demokratyczny i konstytucyjny czyniący naród niezależnym od wpływów przewódców partyjnych. Król zamierza wprowadzić dalej nowe ustawodawstwo wyborcze odmienne od dotychczasowego dającego wielkim partjom przewagę nieproporcjonalnie wielką w stosunku do ilości oddanych głosów. Ma być również wprowadzona reforma administracji uniezależniająca personal administracyjny od partji politycznych a dalej decentralizacja administracji przy zachowaniu jedności terytorjalnej całego państwa. Oto są cele do których zmierza król. Król oświadczył, iż czuje się silnym do przeprowadzenia tych reform mając poparcie całego narodu.

Niezwykłe samobójstwo 2 braci-lekarzy.

Poświęcili cały majątek badaniu raka, poczem z nędzy pozbawili się życia.

LONDYN, 18. 1. (AW.). Senzację wywołało tu samobójstwo 2 lekarzy 29-letnich bliźniąt dr. Artura Smitha i dr. Sydneya Smitha. Na drzwiach sypialni obu braci znaleziono następujące zawiadomienie: „Do narodu! Poświęciliśmy nasze życie badaniu choroby raka. Studja te doprowadziły nas do nędzy, która zmusza nas do samobójstwa". Tragicznie zmarli bracia ogłosili w ciągu ostatnich lat kilka prac naukowych o chorobie raka. Na studja swe wydali oni ogromny majątek.

Pani Hanau oskarża i demaskuje.

PARYŻ, W sprawie „Gazette du Franc" sędzia śledczy wezwał ponownie celem przesłuchania bankiera Pacquement, podejrzanego o współudział w tych oszustwach. Pacquement jednak się nie zgłosił, i nigdzie nie można było go odszukać.

Pani Hanau chcąc zrzucić z siebie przynajmniej częściowo odpowiedzialność za wszystkie zarzucone jej czyny, wniosła ponownie skargę przeciw dyrektorowi „Rumeur" p. Anquitil, oskarżając go o wymuszenia. Podczas zeznań u sędziego śledczego wymieniła m. in. nazwisko ministra rolnictwa Henessy'ego, który musiał zapłacić panu Anquitil 150.000 franków. Minister Henessy dotychczas nie zdementował tej wiadomości.

Nadprodukcja mieszkań w N. Jorku

NOWY JORK, 18. 1. (Pat.). Podczas gdy europejskie miasta wciąż jeszcze cierpią na brak mieszkań, w N. Jorku i innych miastach amerykańskich mnoży się nadprodukcja w tej dziedzinie. W samym N. Jorku 102.158 mieszkań stoi pustych. Mimo to budowa domów nie ustaje. W roku 1928 zbudowano 65.000 mieszkań.

„WYBORY" DO PARLAMENTU WE WŁOSZECH.

RZYM, 18. 1. (AW). Nowe wybory we Włoszech odbędą się w d. 24. marca r. b. Dekret w sprawie rozwiązania parlamentu przyjęty został na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów i dziś lub jutro podpisany zostanie przez króla.

—:o:—

„WIELKIE MASOWE MORDERSTWO MIĘDZYNARODOWE".

NOWY JORK, 18. 1. (AW). Amerykańscy chemicy wynaleźli nowy straszny gaz trujący, który zmienić ma wojnę „w wielkie masowe morderstwo międzynarodowe" — jak się wyraził uczony chemik Jones. Najmniejsza ilość tego gazu powoduje natychmiastową śmierć.

—o—

SKONFISKOWANIE 2.000 SKRZYŃ Z KARABINAMI.

BUENOS AIRES, 18. 1. (Pat.). Rząd argentyński skonfiskował w Santa Fe na pokładzie parowca niemieckiego 2.000 skrzyń z karabinami, które były przeznaczone dla Boliwji.

Szwajcarja znosi wizy paszportowe

BERNO, 18. 1. (Pat.). Rada Związkowa postanowiła znieść wizy paszportowe dla obywateli wszystkich państw uznanych przez Szwajcarję, jednakże dla państw europejskich o tyle jedynie, o ile to samo prawo będzie wzajemnie przyznane obywatelom szwajcarskim.

—o—

WYBRZEŻE NIEMIECKIE ZABLOKOWANE PRZEZ ZWAŁY LODOWE.

BERLIN, 18. 1. (Pat.). Z Pomorza donoszą, że wybrzeże wschodniego Pomorza od dnia wczorajszego zablokowane zostało przez zwały lodowe długości 10 mil morskich. Koło brzegów kilka parowców utknęło w lodzie. Okręty przybyłe ze Szwecji i Danji nie mogą wpłynąć do portów z powodu zwałów lodowych i oczekują odpływu mas lodowych, aby móc dostać się do portu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NARCIARZA.

PRAGA, 17. 1. (Pat.). Dyrektor Czeskiego Biura Telegraficznego Ryszard Kalman zginął w górach Karkonoszach, w Czechach północno-wschodnich. W poniedziałek wybrał się on na wycieczkę na nartach. Chcąc się przedostać z jednego schroniska do drugiego, stracił drogę w zawieji śnieżnej. Trupa jego znaleziono dopiero dzisiaj rano, gdy wiatr rozwiał grubą warstwę śniegu, którą zasypane było ciało.

—o—

Odroczenie rozprawy o napad na pocztę

przy ul. Głębokiej.

Wczoraj miał zeznawać jako świadek Iwan Ordyniec, jak to podawaliśmy. Zarząd więzienia w Rawiczu nie przetransportował go jednak do Lwowa. Również nie jawił się na rozprawie kom. pol. Feduniszyn, gdyż bawi na kursie wyszkolenia we Wiedniu.

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońcy postawili szereg wniosków o powołanie nowych 12 świadków. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosków obrony, poczem rozprawę odroczono.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa przeciw Atamańczukowi i Wierzbickiemu, oskarżonym o zamordowanie kuratora śp. Sobińskiego. Następnie odpowiadać będą przed sądem komuniści z Tarnopola, których w liczbie 22 przetransportowano do Brygidek. Wobec tego dalszy ciąg tej odroczonej rozprawy odbędzie się w drugiej połowie marca.

Nad czem na zamku rozprawiano?

WARSZAWA, 18. I. (AW.). Jak się dowiadujemy wczorajsza dwugodzinna konferencja prezydenta Mościckiego z marsz. Piłsudskim i premjerem Bartlem poświęcona była omówieniu szeregu zagadnień państwowych, dotyczących zarówno polityki zagranicznej jak i wewnętrznej oraz spraw gospodarczych. W dn. 19 bm. odbyć się ma dalsza konferencja marszałka Piłsudskiego z premierem Bartlem, poświęcona tym zagadnieniom.

—o—

Przed budową tunelu pod kanałem La Manche.

PARYŻ, 18. I. (PAT.). Poruszona od stu lat myśl budowy tunelu pod kanałem La Manch, któryby połączył bezpośrednio Francję z Anglją napotykała na stałą opozycję ze strony angielskiej Rady obrony krajowej.

Od pewnego czasu jednak coraz częściej dają się słyszeć głosy, że opinja publiczna skłania się do myśli budowy tunelu. Kwestja ta ma być omawiana w izbie gmin w końcu bieżącego miesiąca. Tymczasem jeden z gorących zwolenników budowy tunelu sir Wiljam Bull zaproponował w tej kwestji ankietę wśród członków parlamentu. Ogromną większość członków izby gmin i izby lordów wypowiedziała się za budową tunelu.

Projekt ten wzbudził ogromne zainteresowanie we Francji dla której handlu ma on ogromne znaczenie. Sir Wiljam Collard, który od kilkudziesięciu lat poświęcił się urzeczywistnieniu tej myśli złożył premierowi angielskiemu i radzie obrony kraju obszerny memorjał omawiający szczegóły projektu. O ile Rada obrony kraju nie będzie miała objekcji, roboty mogłyby być niezwłocznie rozpoczęte.

Tunel miałby długości 74 kilometrów a ogólny koszt jego budowy wynosiłby 25,625.000.000 funtów.

Powstało już towarzystwo, które podejmuje się pokrycia wstępnych kosztów. Według opinji rzeczoznawców finansowych francuskich, angielskich i ameryk. zebranie olbrzymiej tej sumy nie napotkałoby na wielkie trudności.

—o—

Dwie uroczystości Jordanu

we Lwowie.

Utartym zwyczajem uroczystość Jordanu we Lwowie ludność ukraińska obchodziła zawsze w Rynku. Tego roku, jak głoszą komunikaty, odbędzie się na pl. Marjackim wojskowa uroczystość Jordanu dla żołnierzy obrządku grecko-katolickiego garnizonu lwowskiego przy współudziale władz cywilnych i wojskowych.

Niezawodnie w związku z tą zapowiedzią „Diło" w obawie, by Ukraińcy nie wzięli udziału w tej uroczystości wojskowej apeluje do społeczeństwa ukraińskiego, ażeby wszyscy Ukraińcy zjawili się dziś o godz. 10-tej rano w Rynku, gdzie święcenia wody dokona metropolita ks. Szeptycki. — „Diło" więc wzywa w imię „cerkwi, obrządku i narodu", aby Jordan wypadł imponująco, gdyż jest „narodowo-manifestacyjnem świętem ukraińskiego społeczeństwa Lwowa".

———

Echa zajść krwawej masakry w Batiatyczach.

28 uwięzionych.

W związku z zajściami i krwawą masakrą w Batiatyczach przeprowadza dochodzenia sędzia śledczy Dunikowski. W więzieniu przebywa 28 mieszkańców tej wsi w tem 9 kobiet, a między niemi 16-letnia Naścia Barytko. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się również zranieni postrzałami od kul policjantów: Stefan Czobernak, Wasyl Kurewicz i Ewa Zabra, których umieszczono w szpitalu więziennym.

Wszyscy oni są oskarżeni o gwałt publiczny.

Gil, Zrada i Jarmoła nie znoszą godeł państwowych.

Na uroczystość dziesięciolecia Odrodzenia Polski w listopadzie ub. r. kierownik szkoły w Werbyci, pow. rawskiego, udekorował budynek szkolny flagami i godłem państwowem. W nocy zdarto chorągwie i zniszczono orła.

Podejrzenie padło na trzech zawadjaków: Fedia Jarmołę, Andrija Gila i Iwana Zradę, jakoże wrogo odnosili się do miejscowego oświatodawcy, któremu nieraz grozili zemstą. W czasie dochodzeń Zrada zdradził swych kolegów i sam przyznał się do winy.

Wobec tego trójka ta stanęła wczoraj przed wyrokującym trybunałem, przyczem obrońca ich dr. L. Hankiewicz utrzymywał, że oskarżeni uczynili to tylko z nienawiści ku nauczycielowi, a nie z pobudek narodowościowych. W tej wsi bowiem w tym dniu zostało udekorowane flagami budynki posterunku policyjnego, wójta i karczmarza N. Pistoletendurfa.

Trybunał uwzględniając to jako okoliczność łagodzącą, skazał Jarmołę na 10 tygodni, dwóch innych po 2 miesiące więzienia. Jarmoła był już karany za awantury i bójki, przeto z sali rozpraw polecono odstawić go do Brygidek. Kolegom jego zawieszono karę na 3 lata.

Wszyscy oskarżeni w obawie, że będą skazani i że pozostaną w więzieniu, przynieśli pełne worki chleba, sadła, czosnku i innych prowiantów. Po ogłoszeniu wyroku za poradą obrońcy odstąpili swe worki Jarmole. Nieborak objuczył się dwoma workami, trzeci zaś poniósł za nim uczynny policjant.

Zastrzelenie kuzyna b. cesarza Wilhelma

Tragedja rodzinna na tle zazdrości.

W Friedrichshöhe (Szlezwig) onegdaj pani Ida Esmarch zastrzeliła swego męża, b. rotmistrza, poczem popełniła samobójstwo. Zastrzelony Esmach był bardzo bliskim krewnym b. cesarza Wilhelma. Przed wojną był rotmistrzem, ale z powodu licznych afer miłosnych, mimo pokrewieństwa z cesarzem, musiał wystąpić z wojska. Mimo podeszłego wieku w dalszym ciągu utrzymywał różne stosunki miłosne i z tego powodu dochodziła pomiędzy parą małżeńską do częstych kłótni. Na tem tle właśnie odegrała się ostatnio tragedja, która dla obojga skończyła się śmiercią.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci

we Lwowie, ul. Brajerowska 8.

zwołuje Doroczne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 24 bm. w czwartek, godzina 18-ta punktualnie, przy ul. Brajerowskiej 8, I p. przez podwórze, z następującym porządkiem dziennym:

1) Opieka nad dzieckiem na Zachodzie. ref. Janina Kelles-Krauzówna;

2) Omówienie statutu, ref. Władysława Klamutówna;

3) Wybory 7 członków Zarządu i 3 czł. Komisji Rewizyjnej par. 16 statutu.

4) Wnioski i zapytania.

Zapraszają: Marja Kelles-Krauzowa, M. Snutikowska, M. Drobutowa, Karol Ermich M. Segal i Stanisław Zakrzewski.

1) Two jest organizacją rodziców i wychowawców dla społecznego wychowania dzieci robotniczych.

2) Celem zalegalizowania Twa, każdy zaproszony lub okazujący chęć należenia musi podpisać deklarację i uiścić:

jeden zł wpisowego i 50 gr. za mies. styczeń

i odebrać legitymację przed rozpoczęciem W. Zgromadzenia Biuro funkcjonuje dn. 24 bm. w powyższym lokalu od godziny 18-

3) Dotychczasowe zapisy członków nie mają prawnego uzasadnienia i muszą być anulowane.

4) Każdy zaproszony ma prawo wprowadzić dwie znane mu osoby, które zechcą zapisać się na członków Twa, po myśli uwagi Nr. 1.

Inaya Ullah ewakuowany samolotem

LONDYN, 18. 1. (Pat.). Według wiadomości otrzymanych z Kabulu, nowy władca Afganistanu Habibullah, znany pod nazwiskiem Sakao, przywódca oddziałów powstańczych, opanował całkowicie miasto i cytadelę, której załoga poddała się bez walki. W dniu wczorajszym zgłosił się do brytyjskiego ministra pełnomocnego przedstawiciel nowej władzy, z prośbą o udzielenie b. królowi Inaya Ullahowi samolotu dla opuszczenia Kabulu. Przedstawiciele nowego władcy motywowali swą prośbę tem, że odjazd Inaya Ullaha położy kres wojnie domowej. Wobec tego władze angielskie poleciły dziś rano oddać do dyspozycji Inaya Ullaha kilka samolotów, które przewiozą b. króla, członków jego świty, kilka dam dworu i dwóch braci królowej Sruai do Peszawar.

JAK UCIEKAŁ AMANULLAH.

LONDYN, 18. 1. (AW). „Daily Express" informuje, że Amanullah opuścił stolicę swojego państwa nie samolotem lecz w przebraniu przekradł się w nocy przez obóz powstańców.

—o—

Niedole i smutki.

36-letnia Marja Szwinc, zam. w Kleparowie, wczoraj wieczór zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowem z ranami zadanemi nożem na głowie i rękach.

Leon Rubinstein zranił się w dziąsło odłamkiem noża rzeźnickiego, żując kiełbasę, kupioną u masarza.

21-letni Tadeusz Korzeń doznał odmrożenia uszu na mrozie. Lekarz Pogotowia rat. udzielił im pierwszej pomocy.

———

Baczność przed oszustami!

Doszło do wiadomości Wydziału towarzystwa, że we Lwowie odbywa się zbiórka ofiar na cele weteranów z powstania 1863/64 r.

Wydział towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/64 we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że nie urządza żadnych zbiórek na cele towarzystwa, ani też nie upoważnia nikogo do zbierania jakichkolwiek ofiar na cele towarzystwa lub weteranów z r. 1893/64 żyjących we Lwowie.

5 OSÓB ZATRUTYCH GAZEM.

METZ, 18. 1. (Pat.). W jednym z tutejszych budynków znaleziono 5 osób zatrutych gazem na skutek pęknięcia rury gazowej.

Z. N. M. S.

Dziś o godz. 7-ej wieczór odbędzie się w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, referat prasowy tow. Lauferówny.

Obecność członków konieczna.

Lewulis, sekr. Haduch, przew.

—o—

Dzieje odciętego języka.

Kraków pozostaje jeszcze ciągle, pod wrażeniem senzacyjnej sprawy potwornego okaleczenia adwokata dr. Wilhelma Goldblatta przez jego przyjaciółkę Psrtugową.

Adwokat Goldblatt powraca do zdrowia. Lekarz zapewnia, że adwokat będzie mógł mówić i to prawie zupełnie wyraźnie.

— Jest to prawdziwą niespodzianką dla mnie jako dla chirurga — oświadczył lekarz, — bo Goldblat kikutem języka nie dosięga przednich zębów, a jednak mówi dobrze.

Chirurgowie krakowscy stwierdzają jednomyślnie, że takiego wypadku jeszcze z nich żaden w swej praktyce lekarskiej nie zanotował.

Pstrugowa, zdaniem lekarzy, jest typem zdecydowanej histeryczki, pożądającej wiecznie senzacji. Fakt zjawienia się jej na policji z obciętym drowi Goldblattowi kawałkiem języka, jest wymownem świadectwem tej chęci wzbudzania wokół swej osoby senzacji.

Goldblatt zrzekł się oskarżenia.

Pstrugowa przebywa na wolności, jest codziennym gościem w kinach krakowskich.

Ponieważ drowi Goldblattowi nie grozi już niebezpieczeństwo utraty życia ani mowy, więc dowcipnisie kawiarni w Krakowie pozwalają sobie już na puszczanie w obieg rozmaitych na ten temat „kawałów“.

Sparafrazowano na prędce przysłowie: „Jest to cnota nad cnotami, — trzymać język za własnemi zębami“ i ukuto „maksymę“ a la Fryderyk Nietsche „Idziesz do kobiety — zapomnij języka w domu“, oraz drugą „Nie zbliżaj się do kobiety, dopóki obydwu szczęk nie położy na stole.“

Gmach Skupczyny - koszarami dla wojska.

BIAŁOGRÓD. (Ceps.) Likwidacja skupszczyny odbywa się w tempie bardzo szybkiem. Liczni posłowie podjęli 1. stycznia w kasie sejmowej swe dyjety za cały miesiąc styczeń, ponieważ jednak izba rozwiązana została 5-go stycznia, zażąda rząd od posłów, by pieniądze, wypłacone im za czas od 5-go do 31-go stycznia, oddali z powrotem. W ten sposób kasa państwowa zaoszczędzi około 2.000.000 dynarów, bowiem w Jugosławji dzienne dyjety posłów wynoszą 300 dynarów.

Gmach skupszczyny oddany zostanie prawdopodobnie do użytku wojska.

Na dno!

Hrabia rosyjski okradający swoją narzeczoną.

Z Paryża donoszą: Policja aresztowała onegdaj rosyjskiego hrabiego Włodzimierza Tasziszczewa, liczącego lat 30, potomka znakomitej za czasów caratu szlacheckiej rodziny, z powodu kradzieży kosztowności.

Hrabia Tasziszczew żyje od chwili rewolucji bolszewickiej jako emigrant w Paryżu, gdzie prowadził życie nadzwyczaj wystawne. W pierwszych latach swego pobytu w Paryżu żył jeszcze z resztek fortuny ojcowskiej. Później utrzymywał się z gry w karty i wszystkiemi sposobami m. in. drogą bogatego ożenku, dążył do osiągnięcia stanowiska. W ostatnich tygodniach poznał hrabia bogatą Amerykankę, Dorotę Thomas, wdowę po pisarzu dramatycznym. Podobał się pani Thomas elegancki Rosjanin, zaręczyła się więc z nim. Przed kilku dniami hrabia Tasziszczew odwiedził wraz ze swoją narzeczoną inną bogatą damę, panią Herbert Salomon. Po ich odejściu dama ta zauważyła brak kosztownej branzoletki, wartości 60.000 franków. Podejrzenie padło na rosyjskiego hrabiego, którego sprowadzono na policję i poddano śledztwu. Hrabia Tasziszczew przyznał się do kradzieży branzoletki, którą sprzedał jubilerowi przy placu Opery za stosunkowo niską cenę. Motywował kradzież tem, że na kilka dni przedtem wyłudził od swej narzeczonej dwa kosztowne pierścienie z bryłantami i wyjąwszy brylanty wsadził fałszywe kamienie. Otrzymanemi ze sprzedaży, ich pieniądzmi zapłacił swoje długi. Branzoletkę zaś ukradł, aby móc nanowo odkupić prawdziwe kamienie z pierścionków. Hrabiego aresztowano.

Skandal szkolny w Chodorowie.

Z Chodorowa piszą nam:

Od lat czterech istnieją kursy gimnazjalne w Chodorowie, na które uczęszczają dzieci pracowników umysłowych i w olbrzymiej większości pracowników fizycznych.

Tow. Zakładów naukowych im. Artura Grottgera w Chodorowie wraz z kierownikiem szkoły i gronem nauczycielskiem czyni wszystko, by zakład naukowy w dużej miejscowości robotniczej postawić na odpowiedniej wysokości ku dobru ogólnemu, a w interesie państwa przedewszystkiem.

Wizytacja, odbyta w czerwcu 1928 przez wizytatora p. Bednarowskiego, wykazała, że szkoła stoi na odpowiednim poziomie i winna uzyskać prawa szkoły publicznej. Lecz narzuconym tu przez Ch. D. kołtunom nie podobał się zakład bezpartyjny, w którym ramię przy ramieniu pracują różne ugrupowania polityczne i narodowe dla dziatwy ludzi pracy.

Zaczęto szczuć tu na miejscu, a szczególnie w Kuratorjum Okręgu Szkolnego, posługując się oszczerstwami tak pod adresem Towarzystwa, jak i kierownictwa szkoły, czego wynikiem była wizytacja przeprowadzona dnia 15—16 stycznia przez wizytatora p. Hornunga, która znów wykazała, że zakład jest postawiony na należytym poziomie i że winien uzyskać prawo szkoły publicznej, co wizytator zakomunikował na odbytej konferencji. Czy wobec tego p. kurator Okręgu szkolnego usunie szkodnika z urzędu tu nasłanego przez Kuratorjum?

Nazwiska tym razem nie wymieniamy, gdyż jest ono aż zanadto dobrze znane w Kuratorjum, choćby tylko z oszczerczych inkryminacji, złożonych w Kuratorjum.

Stwierdzić musimy, że dobra sprawa tu na miejscu zwycięża, gdyż nawet dotychczasowi antagoniści wypowiedzieli się za prowadzeniem szkoły nadal, biorąc na siebie pewną część pracy dla szkoły na terenie rady gminnej, czem stwierdzili, że na terenie Chodorowa niema dwóch zdań co do prowadzenia raz otwartej szkoły.

Walne Zgromadzenie TUR-a

w Drohobyczu.

Dnia 13. I. br. odbyło się w sali nowego Domu Rob. w Drohobyczu roczne Walne Zgromadzenie T. U. R.

Przewodniczył tow. Kolarz. Sprawozdanie złożył tow. Klimek, który wskazał na liczne trudności w pracy oświatowej T. U. R., spowodowane brakiem odpowiedniego lokalu. Mimo to TUR w ub. roku rozwijał żywą działalność odczytową, artystyczną i sportową, urządzał przedstawienia i wyświetlał filmy naukowe. — Obecnie wobec powstania Domu Rob. w Drohobyczu, TUR uzyskał własny warsztat pracy. TUR bowiem otrzymał w Domu Rob. obszerną świetlicę, a ustępujący Zarząd wystarał się o należyte urządzenie tego lokalu.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Wazowicz. Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: tow. Pastuch, Nawalicki, Czajkowski, Klimek, Jaroszewski i Wazowicz.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: tow. dr. Karniol jako przewodniczący, zast. przew. tow. Szwabowicz, sekr. tow. Trunkwalter, zast. sekr. tow. Łotocki, skarbnik tow. Pastuch, zast. tow. Wazowicz; jako członkowie zarządu ttow. Jaroszewski, Klimek, dr. Reiterówna, Bazan, Kanachowski, Kolarz i Sanheim. W skład komisji rew. weszli ttow.: Teller, Lachowicz i Wojciechowski. Delegatami na Walny Zjazd TUR w Krakowie wybrano tow. Dr. Karniola i Draczyńskiego.

Walne Zgromadzenie TUR uchwaliło nadto przyjąć do wiadomości uchwały Konf. ośw. TUR Wsch. Małopolski i podwyższyć wkładki mies. o 10 gr. na rzecz Okr. Kom. Ośw. we Lwowie.

Poziom obrad świadczył o wielkim zapale do pracy oświatowej w rzeszach robotniczych nad podniesieniem wiedzy socjalistycznej i uświadomienia klasowego proletarjatu.

H. S.

—o—

Dom letni im. Teofila Jaszkowskiego

Organizacji Młodzieży T. U. R.

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R. na posiedzeniu w dniu 7. stycznia b. r. postanowił celem uczczenia pamięci tow. Teofila Jaszkowskiego, zasłużonego członka i organizatora Młodzieży T. U. R. wznieść Dom Letni jego imienia.

Kiedy poległ pierwszy Prezydent Polski, wszyscyśmy zrozumieli, iż tragedja podobna mogła zajść tylko w atmosferze niskiej kultury kraju. Powstało wówczas Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, instytucja oświatowa klasy pracującej, kuźnia Socjalistycznego uświadomienia.

Dzisiaj stoimy nad trumną człowieka, który złożył młode życie na ołtarzu Polski Socjalistycznej.

Złóżmy hołd Jego świetlanej pamięci, przez stworzenie dzieła, któreby było ogniskiem kultury proletarjackiej.

Wznieśmy Dom Letni im. Teofila Jaszkowskiego, Organizacji Młodzieży T. U. R. Dom, gdzieby młodzież robotnicza mogła znaleźć wypoczynek urlopowy, opiekę i naukę.

Wzywamy Młodzież Robotniczą, wzywamy organizacje i Związki całej Polski Pracującej, wzywamy wszystkich przyjaciół i sympatyków młodzieży, do składania ofiar na Dom Letni im. Teofila Jaszkowskiego Org. Młodzieży T. U. R.

Pieniądze wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 17.333, z zaznaczeniem: na fundusz im. T. Jaszkowskiego.

KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR.

Komitet P. P. S. w Skolem

donosi nam:

Na tutejszym terenie znajduje się skład desek firmy Hapede, którego kierownikiem jest p. Mannheim Edward, wrogo usposobiony wobec zorganizowanych robotników. I tak weszło w zwyczaj, że rok rocznie otrzymują wszyscy robotnicy kolejowi z powyższej firmy remunerację noworoczną. Lecz w tym roku otrzymali ją tylko ci, którzy idą po linji polityki p. dyr. Mannheima. Chodzi o to, czy firma, względnie dyrekcja tejże, znajdująca się we Lwowie, poleciła p. dyr. Mannheimowi wydać wspomnianą remunerację tylko wybranym, czy też wszystkim robotnikom jak rok rocznie dotychczas.

Miejscowy Komitet PPS w Skolem.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDOW TUR-a i Uniwersytetu Ludowego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek o godz. 19-tej w lokalu Uniw. Ludowego (Bourlarda 5). Uprasza się wszystkich członków o konieczne przybycie.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" i wzywam do złożenia dowolnej kwoty na ten cel pp. Wacława Zabielskiego i Romualda Bojanowskiego.

Artur Ćwikowski.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam dr. Pilewskiego Oskara, p. Jagustynową A. i Borkowską Marysi z firmy Zielenjewski do złożenia odpowiednich kwot na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego".

Hradil.

Wezwany Baran Eustachy składa na fundusz prasowy 5 zł.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 50'— i wzywam Dra Fraua, Dra Herschendörfera, Dr. Frischa, Dra Ciepielowskiego i Dra Luftmana do złożenia odpowiednich kwot.

Dr. Henryk Roman.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" (pięć zł. p.) i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Winniczeka Jana, Stecia Michała, Kiarenbacha Rudolfa, Zachary Rudolfa, Pundyka Piotra i Rzepki Edwarda.

Ilewicz Franciszek.

Wezwany przez tow. Hoffmana i Laskowskiego składam zł. 10'— na fundusz prasowy i wzywam okł. Groczkowskiego A., Dobrowolskiego I. i Lecha St. do złożenia takiej samej kwoty.

Jakubecki Leon.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: Kozłowskiego Rudolfa, Arendta Wiktora i Jamniuka Michała.

Kułyk Mikołaj.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: Króla Jędrzeja, Szafrańca Wojciecha i Borylę Tomasza.

Duś Tom.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 stycznia 1929 r.

„GWIAZDKĘ" DLA DZIECI ROBOTNICZYCH urządza Sekcja robotnicza w niedzielę, 20. bm. w sali Stow. Drukarzy (Piekarska 18). Początek o godz. 2-giej popołudniu. Na całość złoży się: Zabawa dzieci, Bajki z przeźroczami, śpiew, poczem nastąpi podwieczorek i rozdawnictwo podarków.

Zarząd Sekcji Kobiet uprasza o punktualne przybycie.

Drobutowa Muszka.

105 SKARG wystosowały wczoraj komisarjaty P. P. za różne przestępstwa. Lwią część doniesień skierowano do Starostwa Grodzkiego celem ukarania administracyjnego, w tem 72 skarg o nieoczyszczanie chodników. Między innymi oskarżono 4 osoby o przekroczenie czasu pracy, oraz 2 o puszczanie w obieg falsyfikatów.

„SZOPENFELDZIARKI" Z ŁODZI PRZYJECHAŁY DO LWOWA BY ZAOPATRZYĆ SIĘ W PARASOLKI. Wczoraj wieczór w składzie parasoli Józefa Kesslera, przy ul. Akademickiej 12, zjawiły się dwie „damy" i poczęły oglądać parasolki. Do kupna jednak nie doszło. Po ich odejściu kupiec zauważył brak dwu parasolek, przeto wybiegł za szopenfeldziarkami i przytrzymał je na pl. Marjackim. Obie złodziejki odstawiono do komisarjatu. Tam stwierdzono, że były to Małka Wszędobylska i Szeindla Gruenberg, zam. w Łodzi, które przyjechały do Lwowa w celach kradzieży. Miały one szerokie płaszcze, oraz specjalne kieszenie, dla chowania skradzionych rzeczy. Niefortunne złodziejki osadzono w areszcie, skradzione zaś parasolki oddano poszkodowanemu.

OBŁAWY W ŚRÓDMIEŚCIU. V. Komisarjat P. P. urządził wczoraj wieczór obławę w swym rejonie, przyczem zaglądnięto do kawiarni „Muzeum". Tam przytrzymano znanych kieszonkowców Stanisława Flura i Dawida Fajwla Chana, oraz „nałogowych" próżniaków, wałęsających się bez zajęcia, Adolfa Silbersteina, Arnolda Bernfelda, Zygmunta Silbersteina i Mikołaja Fejla. Następnie ujęto uchylającego się od rejestracji wojskowej Jana Liwca oraz „zawodowego" włóczęgę Leiba Szuberta. W pasażu Mikolascha ujęto 7 kieszonkowców i jedną prostytutkę.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Adam Domaradzki został aresztowany pod zarzutem usiłowanego włamania do pralni Józefa Bogena, przy ul. Rutowskiego l. 23.

Marjan Skubak dostał się do „ula" pod zarzutem popełnienia kradzieży przy ul. Śniadeckich.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jetti Wolf, zam. przy ul. Panieńskiej l. 10, doniosła policji, że jacyś osobnicy wtaalmi się do jej mieszkania skąd skradli pierzynę i parę butów, wartości 300 zł.

Jakiś zuchwały złodziej dobrał się do wystawy sklepu Soni Taube przy ul. Gródeckiej l. 11, skąd skradł 6 koszul i sweter, wartości 123 zł.

Nieproszeni goście złożyli „wizytę" również w ruskiej ochronce w Pasiekach Łyczakowskich l. 49, gdzie skradli kierownicze ochronki garderobę, wartości 300 zł.

Nie mieli szczęścia nieponle, którzy usiłowali włamać się do restauracji Ozjasza Sambacha przy ul. Nowej Rzeźni l. 41. Zostali bowiem spłoszeni i zbiegli z niczem.

OKRADZIONY PRZEZ BYŁĄ SŁUŻĄCĄ. Onegdaj dokonano włamania do mieszkania Szymona Djamanda przy ul. Żółkiewskiej l. 17, przyczem skradziono rzeczy, wartości 600 zł. Powiadomiona o tem policja aresztowała Parankę Stecyszyn, która przed kilku tygodniami służyła u poszkodowanego. W czasie zarządzonej rewizji u kochanka Stecyszynówny, Marjana Sokalskiego, znaleziono wszystkie skradzione rzeczy na szkodę Djamanda. Wobec tego Sokalskiego wraz Stecyszynówną osadzono w areszcie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. 37-letni Zygmunt Lew, karany za włóczęgostwo i żebractwo, został aresztowany za wybicie szyb w sklepie Metzegera i Wernera, w pasażu Fellerów.

Stanisław Lewków został aresztowany za oszustwo.

Za opilstwo i awantury dostała się do „paki" 19-letnia Małgorzata Moskaluk.

Józef Gorzki został przytrzymany za włóczęgostwo, zaś Zofja Leś za kryty nierząd.

Na Gwiazdkę dla dzieci robotniczych.

Związek Garbarzy 20 zł.
Pomoc Drukarska 50 zł.
Zw Metalowców 5 zł.
Tow. M. Kelles-Krauzowa 5 zł.

Dalsze datki na ten cel prosimy składać u Tow. Ramczakówny, w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy l. 2.

Kronika z wojew. stanisławowskiego.

GDY ALKOHOL DZIAŁA... W czasie ruskich świąt Bożego Narodzenia w Kujdańcach, pow. Kołomyja tamt. parobek Iwan Taraszczuk pojawił się na drodze publicznej w stanie podchmielonym i oddał ze swego rewolweru bębenkowego 3 strzały w powietrze, z których jeden trafił w czoło znajdującego się wówczas na drodze Michała Hawryszczuka. Pocisk rewolwerowy przebił Hawryszczukowi kość czołową i utkwił w głowie. Taraszczuk usprawiedliwiał się tem, że uczynił to ze swawoli powodowanej nadmiarem użycia alkoholu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA. Dnia 14 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zwrotniczy kolejowy Wasyl Peluk z Uhornik, który w czasie przetaczania wozów kolejowych na rampie wojskowej w Stanisławowie dostał się pod koła. — Przejeżdżający wóz uciął Pelukowi stopę lewej nogi.

POŻAR. W domu Schönborna w Bohorodczanach powstał pożar wskutek czego spalił się doszczętnie dach i całe urządzenie domowe. Pożar powstał przez nadmierne napalenie w piecu w jednym pokoju, pozostawiono ogień przez całą noc bez dozoru. Szkoda wynosi około 25 tys. zł.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

MAJSTER ZAMORDOWAŁ UCZNIA. Dnia 11 bm. zabity został w Słonem, pow. Zaleszczyki przez swego majstra, Michała Szewczuka, uczeń kowalski, Kamezelich Franciszek. Sprawca aresztowany.

STRASZNA ŚMIERĆ W MŁYNIE. Seredny Stanisław, licz. lat 21, z zawodu czeladnik młynarski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie, gdy podczas ruchu młyna uruchamiał elewator, ciągnący hreczkę do góry. Tuż przy wyjściu obok schodów drewnianych chwyciła go transmisja za marynarkę, która okręciwszy nim kilkakrotnie, połamała mu ręce i nogi tak, że w krótkim czasie zmarł.

OJCOBÓJCA. Dnia 15. stycznia, Bogdan Mular, liczący lat 19, zamordował siekierą swego ojca Michała w Kamionce Strumiłowej. Po dokonaniu czynu Bogdan Mular zgłosił się sam na posterunek policji i został aresztowany. Powód zabójstwa niesnaski rodzinne.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7'30 „Broadway" premiera.
Sobota o 3-ciej popoł. „Dziady".
Sobota o 7'30 „Madame Butterfly" gościnny wyst. p. Teiko Kiwa.
Niedziela o 3'30 popoł. „Nóżki na stół".
Niedziela o 7'30 „Broadway".
Poniedziałek o 7'30 „Broadway".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 4-tej popoł. „Wesele na Kurpiach".
Piątek o 7'30 „Wesele na Kurpiach".
Sobota o 4-tej popoł. „Wesele na Kurpiach".
Sobota o 7'30 „Wesele na Kurpiach".
Niedziela o 4-tej pop. „Wesele na Kurpiach".
Niedziela o 7'30 „Wesele na Kurpiach".

—o—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Wtorek, 22. stycznia: Leopold Muenzer, II-gi Wieczór Arcydzieł fortepianowych: Chopin—Liszt.

—o—

UKRAIŃSKI TEATR KOOPERATYWNY

sala Łysenki, ul. Szaszkiewicza 5, dyr. J. Stadnyk.
Sobota o 3-ej pop. „Orfeusz w piekle".
Sobota o 7'30 „Wieczór humoru".
Niedziela o 3-iej pop. „Król kawy" operetka.
Niedziela o 7'30 wznowienie „Nicz, pid Iwana Kupała" (Świętojańska noc) lud. szt. w 4 akt.

———

WOBEC LICZNYCH ŻĄDAŃ NADESŁANYCH Z PROWINCJI dyrekcja Teatru Miejskiego daje dziś wyjątkowo jeszcze jeden jedyny raz przepiękne arcydzieło Adama Mickiewicza „Dziady", jako przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej.

DZIŚ WYSTĄPI GOŚCINNIE W TEATRZE WIELKIM w operze G. Pucciniego „Madame Butterfly" wszechświatowej sławy japońska śpiewaczka operowa Teiko Kiwa, idealna odtwórczyni egzotycznej postaci Cho-cho-san w „Madame Butterfly". Zniżki urzędnicze na występy Teiko Kiwa są ważne.

„NÓŻKI NA STÓŁ" przedowcipna, rozśmieszająca do łez rewja W. Raorta ukaże się jutro popołudniu o godz. 3'30 po cenach zniżonych, z pełnym niezmienionym programem.

BAL ARTYSTÓW ZASP-u 31. stycznia br. w salach Hotelu Krakowskiego. — Zaproszenia wydaje Sekretarjat Zaspu w Teatrze Wielkim I. p., pokój nr. 39. Telefon nr. 69-78.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „WESELA NA KURPIACH" W TEATRZE MAŁYM. Z powodu wyjazdu teatru Regjonalnego na Wołyń, niepowszednie to widowisko dane będzie jeszcze tylko parę razy. — Wszyscy, którzy jeszcze nie podziwiali „Wesela na Kurpiach" powinni nie zaniedbać tej ostatniej sposobności.

REDUTA ARTYSTEK TEATRU MAŁEGO NAZWANA REDUTĄ MODY ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ W SOBOTĘ dn. 19-go bm. w salach hotelu Krakowskiego. Ogromne zainteresowanie wzbudza konkurs mody i mianowanie Królowej mody oraz 4-ech wice-Królowych, o wyborze których będzie stanowiło „Jury" w skład którego wchodzą: Dyr. H. Czarnowska, Red. Konarska, Peleńska, Sichulski, Wygrzywalski, Zbierzchowski. — Na konkursie męzkiej urody nagrodzony lwowski „Valentino" otrzyma złoty żeton z szafirem ofiarowany przez F-mę Rozwarzewski.

„MAŁKA SZWARCENKOPF“, sztuka w 5 akt. Gabrjeli Zapolskiej, ze śpiewami i tańcami — odegraną zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy“ po raz 2-gi w niedzielę, 20. stycznia br. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stow. „Gwiazda“, w sali własnej (Franciszkańska 7). — Sztuka ta, odegrana onegdaj przy szczelnie wypełnionej widowni, cieszy się wielkiem powodzeniem ze względu na świetną reżyserję i doskonałą grę poszczególnych członków wypróbowanego zespołu „Sceny Gwiazdy“. W przedstawieniu bierze udział Symfoniczna orkiestra „Gwiazdy“ pod kierunkiem prof. Kaz. Abratowskiego, który też opracował część muzyczną sztuki. W roli Jojne Firułkiesa występuje p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny“. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, ul. Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec 10'15 wieczór.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Kochankowie“.
MARYSIENKA: „Kochankowie“.
APOLLO: „Dwie noce arabskie“.
LEW: „Cienie haremu“.
COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości): „Z tajników carskiej ochrany“.
PALACE: „Karnawał wenecki“.
FATAMORGANA: „Dama pikowa“.
CASINO: „Iwan Możżuchin jako Prezydent“.
GRAŻYNA: „Mężczyzna z przeszłością“.
LUNA: „Postrach Texasu“.
CHIMERA: „Mścicielka“.
OAZA: „Szpiedzy“.
PAN: „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II.“.
PASAŻ: „Król Dżungli“ (Elmo Lincoln).

Komunikaty.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie swe posiedzenie dnia 21. b. m. w poniedziałek o godz. 18'30 przy ul. Ossolińskich 8/II.

Sprawy bardzo ważne!

Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich członków.

Wład. Laskowski, przewodn.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę, dnia 20. stycznia o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze „Marysienka“ (plac Smolki) odbędzie się **Poranek Filmowy** — z wykładem prof. dr. Trawińskiego Alfreda p. t. „Rola szczura w higjenie miast i wsi“.

KRAJOWY ZJAZD ZAWIADOWCÓW STACJI odbędzie się dnia 19. i 20. stycznia we Lwowie w salach Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego ul. Mickiewicza l. 26.

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZ. POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. W poniedziałek, dnia 21. b. m. odbędzie się zebranie członków Oddziału Lwowskiego w gimnazjum I. przy ul. Kubali 2.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Warszawie oraz referat p. prof. Probulskiego „O systemie daltońskim w nauczaniu“ — Początek o godz. 19-tej.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę, dnia 20. stycznia br. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w salonach Tow. P. S. P. otwarcie wystawy zbiorowej Artystów-malarzy D. Seyferta i W. Żurawskiego. Wystawa obejmuje nadto dzieła Art. mal. Ćwiklińskiego, Kitza, Lisiewicza, Nowotnowej, oraz Ossedkiego. — Otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15-tej popoł.

POLSKA SZTUKA DEKORACYJNA. W sobotę, 19. stycznia br. o godz. 6 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 groszy.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.